

Co możemy – Cztery Pory Miłowania

co możemy wnieść w to życie
nic prócz wiecznego strachu
przed zbliżającym się
młyńskim kamieniem dnia
co możemy wnieść w to życie
nic prócz wiecznego strachu
przed obracającymi się
żarnami nocy
spoceni
mali
stroszymy nasze zwiotczone mięśnie
niczym pióra walczące ze sobą ptaki
zdrowi
znużeni
osłaniamy dłonią
anemiczny płomyk wiary
rachityczne źdźbło nadziei
tłący się węgielek miłości
łudzając się
że doniesiemy je
do drugiego człowieka zanim młyński
kamień dnia i żarna nocy
nie zamienią nas
w daty Od-Do
do drugiego człowieka zanim młyński
kamień dnia i żarna nocy
nie zamienią nas
w daty Od-Do
co z tego życia możemy wynieść
nic prócz wiecznego strachu
przed zbliżającą się
niewiadomą drugiego człowieka
co z tego życia możemy wynieść
nic prócz wiecznego strachu
przed zbliżającą się
niewiadomą drugiego człowieka

spoceni
mali
stroszymy nasze
zwiotczałe mięśnie
niczym pióra walczące ze sobą ptaki
zdrożeni
znużeni
osłaniamy dłonią
anemiczny płomyk wiary
rachityczne źdźbło nadziei
tłący się węgielek miłości
łudzając się
że doniesiemy je
do drugiego człowieka zanim młyński
kamień dnia i żarna nocy
nie zamienią nas
w daty Od-Do
do drugiego człowieka zanim młyński
kamień dnia i żarna nocy
nie zamienią nas
w daty Od-Do
(instrumental)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych